

Sygn. akt II C 333/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 września 2015 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział II Cywilny w składzie:

Przewodniczący SSO Tomasz Wojciechowski

Protokolant Przemysław Mazur

po rozpoznaniu w dniu 7 września 2015 roku na rozprawie w Warszawie sprawy

z powództwa R. S. i G. K.

przeciwko Skarbowi Państwa – Ministrowi Gospodarki oraz Ministrowi Rolnictwa i Rozwoju Wsi

o zapłatę

1. zasądza od Skarbu Państwa – Ministra Gospodarki na rzecz:

- R. S. kwotę 194.845,- zł (sto dziewięćdziesiąt cztery tysiące osiemset czterdzieści pięć złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 7 września 2015 roku do dnia zapłaty;

- G. K. kwotę 166.546,- zł (sto sześćdziesiąt sześć tysięcy pięćset czterdzieści sześć złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 7 września 2015 roku do dnia zapłaty;

2. w pozostałej części powództwo oddala;

3. koszty procesu rozdziela między stronami proporcjonalnie do wyniku postępowania stwierdzając, że powodowie wygrali sprawę w 87% i pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

II C 333/13

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 23 kwietnia 2013 roku G. K. i R. S. wnieśli o zasądzenie od Skarbu Państwa – Ministra Gospodarki kwot odpowiednio 166.666,- zł i 200.000,- zł z ustawowymi odsetkami za okres od dnia złożenia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazali, że dochodzą roszczenia w związku z wydaniem orzeczeń administracyjnych dotyczących przejęcia w zarząd państwowy i następnie stwierdzenia przejścia na Skarb Państwa przedsiębiorstwa „(...) – J. K. (1) i K. A.”, które to orzeczenia zostały następnie wzruszone w odpowiednich postępowaniach nadzorczych. Roszczenia dotyczą utraconych nieruchomości oraz ruchomości i urządzeń wchodzących w skład młyna.

W piśmie z 8 czerwca 2015 roku powodowie – wobec treści opinii biegłych – zmodyfikowali żądanie wnosząc o zasądzenie na rzecz R. S. kwoty 223.767,50 zł, a na rzecz G. K. 193.956,25 zł (k.444).

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Kwestionował istnienie i wykazanie szkody, zasadę żądania odszkodowania w zakresie utraconych korzyści oraz rozmiar roszczenia.

W toku postępowania jako właściwą jednostkę organizacyjną Skarbu Państwa wskazano również Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi (k.452).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

J. K. (1) i A. K. (1) prowadzili przedsiębiorstwo pod nazwą „(...) – J. K. (1) i K. A.” funkcjonujące na nieruchomości stanowiącej współwłasność J. i W. K. w 1/2 oraz Z. K. w 1/2.

Zarządzeniem Ministra Skupu z dnia 28 lutego 1956 roku nad młynem ustanowiono przymusowy zarząd państwowy (k.24). Sporządzono wówczas protokół przejęcia opisujący skład przedsiębiorstwa, budynki, materiały, ruchomości i inne narzędzia (k.25-33). Zawyżono stopień zużycia zabudowań oraz niektórych urządzeń.

13 grudnia 1962 roku Przewodniczący Komitetu Drobnej Wytwórczości stwierdził przejście na własność Państwa opisanego młyna (k.116-117).

31 maja 1962 roku sporządzono bilans przedsiębiorstwa (k.118-121).

Spadek po A. K. (1) nabyli Z. K., A. W., C. S. i G. K.-C. po 1/4 (k.115).

Spadek po Z. K. nabyli B. K., A. K. (2) i R. S. po 1/3 (k.483).

Spadek po J. K. (1) nabyła w całości M. K. (1) (k.478). Z kolei po niej dziedziczą J. M. (1) (mąż), J. M. (1) (syn) i J. M. (2) po 1/3 (k.480).

Spadek po W. K. nabyli G. K. i J. K. (2) po 1/3 oraz J. M. (1) (junior) i J. M. (2) po 1/6 (k.476).

J. M. (2), J. M. (1) (senior) i J. M. (1) (junior) dokonali cesji roszczeń odszkodowawczych związanych z opisanymi decyzjami administracyjnymi na rzecz G. K. (k.86-87).

G. K.-C., C. S., A. W., B. K. i A. K. (2) zbyli swoje udziały w opiszanych roszczeniach na rzecz R. S. (k.88-89, 90-91, 92-93, 94-95, 450a).

W następstwie zawarcia powołanych umów G. K. nabył roszczenia dotyczące utraconej nieruchomości w 5/12, a w zakresie dotyczącym przedsiębiorstwa w 1/2. Z kolei R. S. uzyskała połowę roszczeń związanych z utratą nieruchomości i połowę dotyczących majątku ruchomego młyna.

9 lipca 2007 roku Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi wydał decyzję o stwierdzeniu nieważności zarządzenia z dnia 28 lutego 1956 roku (k.66-68).

29 stycznia 2013 roku Minister Gospodarki stwierdził nieważność decyzji z 13 grudnia 1962 roku, z wyłączeniem części nieruchomości o powierzchni 171 m², co do której stwierdził wydanie tej decyzji z naruszeniem prawa (k.12-19).

Mimo zapadnięcia decyzji nadzorczych spadkobiercom pierwotnych właścicieli młyna i nieruchomości nic nie zostało zwrócone w naturze.

Wartość gruntu zajmowanego przez młyn wynosiła 31.131,- zł (k.172). Wartość budynków według stanu z grudnia 1962 roku wynosi 308.459,- zł. Wartość urządzeń młyna w tym samym okresie to z kolei 50.100,- zł (k.391).

Powyżej opisany stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim na podstawie powołanych dokumentów. Należało uznać je za materiał zasadniczo – poza niektórymi elementami opisu stanu młyna z 1956 roku – wiarygodny. Strony nie zgłaszały zastrzeżeń dotyczących wymienionych dokumentów, a Sąd nie znalazł podstaw by kwestionować ich przydatność i moc dowodową z urzędu. Z tych samych przyczyn poprzestano na złożonych kserokopiach, skoro nie było zarzutów dotyczących ich niezgodności z oryginałami.

Ustalając stan faktyczny, a zwłaszcza rozmiar szkody Sąd uwzględnił również, iż decyzja nadzorcza dotycząca decyzji z 1962 roku o stwierdzeniu przejęcia na własność Skarbu Państwa przedsiębiorstwa różnicowała sytuację nieruchomości wchodzącej w jego skład. Uzasadnienie decyzji opisuje losy tej nieruchomości na przestrzeni

kilkudziesięciu lat (k.16v.-17). Jak zostanie to bowiem niżej przedstawione nie miało znaczenia, iż część nieruchomości została zajęta pod drogę, zaś użytkowanie wieczyste innego fragmentu nabył od Gminnej Spółdzielni (...) powód wraz z rodziną. Niezależnie bowiem od tych zaszczości istnieje związek przyczynowy między wadliwymi orzeczeniami administracyjnymi a szkodą powodów, której nie zniweczyło nabycie praw do nieruchomości w drodze transakcji cywilnoprawnej. Podkreślić należy, że nie wykazano, by transakcja ta odbyła się na warunkach innych niż rynkowe, a w szczególności by jej przyczyną prawną były decyzje wskazywane jako źródło szkody. Nie było również sporu co do tego, że nieruchomość w pierwotnym kształcie była przedmiotem obu zakwestionowanych decyzji.

Twierdzenie powodów, iż nie doszło do zwrotu jakichkolwiek rzeczy w związku z wydaniem decyzji nadzorczych nie było kwestionowane. Nie wykazano, by doszło do zwrotu czegokolwiek, co w przeszłości wchodziło w skład przedsiębiorstwa. Wobec rozdysponowania nieruchomością, zwrot jej części w wykonaniu decyzji nieważnościowych nie był możliwy.

Za wiarygodny uznano dowód z przesłuchania w charakterze strony G. K. (k.151, 451). Jego wypowiedzi są spójne i logiczne, a w przeważającej części korespondują z treścią dołączonych dokumentów. Sąd miał na uwadze, iż powód wychowywał się na utraconej nieruchomości i od dziecka miał okazję obserwować najpierw budowę i wyposażenie młyna, a potem jego pracę. W okresie wydania wadliwych orzeczeń administracyjnych powód miał już ponad 20 lat i studiował na uczelni rolniczej. W konsekwencji posiadał również wiedzę pozwalającą na czynienie spostrzeżeń dotyczących stanu przejmowanego przedsiębiorstwa. W zakresie, w jakim jego wypowiedzi pozostawały w sprzeczności z opisami z lat 50-tych, były z kolei zgodne z wywodami biegłych, którzy oparli się również na argumentach o charakterze obiektywnym – ogólnym wieku budynków, ich aktualnym stanie, stanie turbiny oraz okolicznościach sporządzenia opisów. W rezultacie należało uznać, że ten właśnie spójny materiał, a nie tendencyjne w części zapisy z 1956 roku właściwie określały stan majątku. Nie było zatem podstaw do kwestionowania zeznań powoda w jakiegokolwiek części.

Jako wiarygodną ocenił Sąd opinię biegłego A. Z., który dokonał wyceny nieruchomości zajętej pod młyn wraz z istniejącymi na niej budynkami (k.172-202, 258-260). Biegły niewątpliwie posiada odpowiednie przygotowanie zawodowe i wiedzę fachową. Sama opinia została sporządzona starannie, jest logiczna i przekonująca. W szczególności Sąd dał wiarę stanowisku biegłego, który stwierdził, że wskazane w protokole przejęcia przedsiębiorstwa z 1956 roku wskaźniki zużycia budynków są zawyżone. Biegły przekonująco wyjaśnił, że ze względu na wiek budynku i jego prawidłową eksploatację, a także adnotacje pochodzące sprzed kilku miesięcy i wskazujące na bardzo dobry stan budynków oraz ich stan dzisiejszy, nie można przyjąć, iż stopień zużycia sięgnął aż 35% (k.175). W ocenie Sądu przeprowadzone przez biegłego rozumowanie uzasadnia uznanie za wadliwe zapisów protokołu sporządzanych w warunkach niewątpliwego przymusu czy przynajmniej jego groźby wobec właścicieli, zapewne bez niezbędnej wiedzy fachowej, a i też bez intencji zachowania wierności relacji. Odnosząc się do głównych zastrzeżeń zgłaszanych przez pozwanego, a dotyczących wieku budynku młyna, Sąd miał na uwadze, iż z materiału dowodowego wynikało, że budynek powstał w 1940 roku w miejsce budynku wcześniej wyburzonego i tak też przyjął biegły. Wobec zastrzeżeń strony powodowej biegłemu zlecono skorygowanie opinii przez uwzględnienie, stosownie do materiału dowodowego, pokrycia dachu budynku blachą cynkową oraz istnienia pierwotnie pominiętych schodów – biegły złożył poprawioną opinię (k.258-260).

Biorąc pod uwagę, iż pierwotnie opinia została sporządzona z uwzględnieniem stanu nieruchomości istniejącego w 1956 roku, a ostatecznie Sąd uznał za istotny stan z 1962 roku, dokonano stosownej korekty. Biegły wyjaśnił (k.320), iż winna ona polegać jedynie na wyliczeniu współczynnika zużycia budynku na podstawie wzoru Rossa (k.185) i przemnożeniu go przez ustaloną wartość zabudowań. Dla 1962 roku stopień zużycia wyniósł 15%. W związku z tym wartość wszystkich zabudowań według stanu z tego okresu to kwota 308.459,- zł (345.612,- zł (k.260) *1,05*0,85), a wartość nieruchomości wraz z gruntem 339.590,- zł.

Sąd uznał za wiarygodną również opinię biegłego M. K. (2) (k.345-364), który określił wartość urządzeń wchodzących w skład młyna. Biegły dokładnie przeanalizował dostępny materiał dowodowy, określił i uzasadnił metodę wyceny oraz ostatecznie wypowiedział się co do wartości poszczególnych urządzeń. Opinia nie wzbudziła zastrzeżeń stron. Jedynie

powodowie wywodzili, iż przyjęto zawyżony stopień zużycia turbiny. Biegły zastrzeżenia te uwzględnił i zmodyfikował wyliczenie (k.387-391). Motywował to wskazaniem nowych informacji przez powoda dotyczących okoliczności i okresu zakupu turbiny, a także prawdopodobnym brakiem szerszej wiedzy technicznej osób, które sporządzały opis przedsiębiorstwa w 1956 roku oraz pobieżnością ówczesnych ustaleń. Wskazane okoliczności potwierdziło również uzupełniające przesłuchanie powoda jako strony (k.451). Jego wypowiedzi korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym, w tym wywodem biegłego, w związku z czym uznano je za odpowiadające prawdzie, co przesądzało również o uwzględnieniu skorygowanej opinii.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne w części.

Powodowie swoje roszczenia wywodzą z faktu wydania decyzji nadzorczych dotyczących orzeczenia o ustanowieniu przymusowego zarządu państwowego nad przedsiębiorstwem należącym do ich poprzedników prawnych, a także decyzji o stwierdzeniu przejścia tego przedsiębiorstwa na własność Państwa. Przedmiotowe decyzje zapadły w latach 1956 i 1962, natomiast decyzje nadzorcze w 2007 i 2013 roku. W świetle uchwały Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2011 roku (III CZP 112/10) nie budzi wątpliwości teza, iż do oceny zasadności roszczenia należy stosować art. 160 k.p.a. Dla porządku wypada dodać, że art. 160 k.p.a. mógł mieć zastosowanie do oceny skutków decyzji szkodzącej przed jego wejściem w życie na podstawie art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 31 stycznia 1980 roku o Naczelnym Sądzie Administracyjnym oraz zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. nr 4, poz. 8 ze zm.).

Stosownie do art. 160 § 1 i 2 k.p.a. stronie, która poniosła szkodę na skutek wydania decyzji z naruszeniem przepisu art. 156 § 1 albo stwierdzenia nieważności takiej decyzji, służy roszczenie o odszkodowanie za poniesioną rzeczywistą szkodę, chyba że ponosi ona winę za powstanie okoliczności wymienionych w tym przepisie. Do odszkodowania stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego, z wyłączeniem art. 418 tego kodeksu.

Legitymacja czynna powodów nie budziła jakichkolwiek wątpliwości. Po części są oni spadkobiercami dawnych właścicieli przedsiębiorstwa oraz nieruchomości, na której ono funkcjonowało, a po części roszczenia odszkodowawcze nabyli na podstawie umów przelewu wierzytelności.

W ocenie Sądu nie budzi również wątpliwości spełnienie przesłanek art. 160 § 1 k.p.a. w aspekcie podmiotowym w zakresie, w jakim przepis ten odwołuje się do pojęcia strony. Należy zauważyć, że postępowania nadzorcze, zwłaszcza dotyczące decyzji z 1962 roku, toczyły się z wniosku tylko części spadkobierców, a umowy cesji zawarto jeszcze później. Skonstatować należy jednak, że w powołanym przepisie chodzi o stronę w rozumieniu kodeksu postępowania administracyjnego, a konkretnie art. 28 k.p.a., czyli osobę, której interesu prawnego lub obowiązku dotyczy postępowanie. Można być stroną nie biorąc faktycznie udziału w postępowaniu, czego dowodzi choćby art. 145 § 1 pkt 4 k.p.a., przy czym jest to oczywiście sytuacja wadliwa. Pierwotni właściciele przedsiębiorstwa (jego składników) oraz nieruchomości, a następnie ich spadkobiercy, niewątpliwie posiadali interes prawny uzasadniający uznanie ich za strony postępowań administracyjnych. Daje to podstawę do zastosowania wobec niego art. 160 k.p.a. (np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2012 roku, III CZP 28/12, wyrok z 25 października 2012 roku, I CSK 158/12).

Rozważając na gruncie ostatnio powołanego przepisu zagadnienie legitymacji biernej Sąd doszedł do przekonania, iż w sprawie niniejszej należało stwierdzić jej istnienie. Zgodnie z jego regulacją odszkodowanie przysługuje od organu, który wydał decyzję z naruszeniem art. 156 k.p.a. W zakresie dotyczącym skutków orzeczenia z 1962 roku właściwą jednostką organizacyjną był Minister Gospodarki jako organ posiadający obecnie kompetencje z zakresu działalności dawnego Przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwórczości, co wynika również z decyzji nadzorczej.

Została również spełniona przesłanka zakwestionowania decyzji szkodzącej w postępowaniu nadzorczym, o czym była mowa powyżej.

W toku postępowania pozwany nie powoływał się na występowanie w jakimkolwiek stopniu winy czy przyczynienia się powodów, czy ich poprzedników prawnych, w zakresie wydania decyzji szkodzącej. Zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do jej przyjęcia. Ta sama uwaga może być odniesiona do działań bądź zaniechań osób trzecich, które mogłyby mieć znaczenie w kontekście art. 160 § 3 k.p.a.

Kolejną przesłanką powstania odpowiedzialności odszkodowawczej jest związek przyczynowy o charakterze adekwatnym, czego wymaga art. 361 § 1 k.c. Na tle tej przesłanki pojawiła się kontrowersja dotycząca powiązania szkody z orzeczeniem o ustanowieniu zarządu państwowego bądź alternatywnie stwierdzającym przejście mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Dla oceny istnienia związku przyczynowego między określonym zdarzeniem a szkodą konieczne jest w pierwszej kolejności ustalenie, czy gdyby zdarzenie to nie miało miejsca, szkoda by się pojawiła. W sprawie niniejszej nie może budzić wątpliwości, że gdyby nie wydano obu wspomnianych decyzji mienie młyna nie zostałoby trwale rozdysponowane i utracone przez powodów.

Należy podkreślić, że skutkiem zarządzenia z 1956 roku o ustanowieniu zarządu przymusowego było odjęcie owego zarządu właścicielom oraz powierzenie go innemu podmiotowi. Zarządzenie to nie powodowało żadnych skutków rzeczowych, w szczególności utraty jakichkolwiek składników przedsiębiorstwa, w tym nieruchomości.

Dużo istotniejsze skutki wynikały z orzeczenia z 1962 roku stwierdzającego przejście mienia na rzecz Skarbu Państwa. Jakkolwiek słusznie strony zauważają, iż orzeczenie to miało charakter deklaratoryjny, gdyż stwierdzało jedynie skutek wynikający z przepisów prawa, konkretnie art. 2 ustawy z dnia 25 lutego 1958 roku o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym (Dz.U. nr 11, poz. 37), to jednak nie można pominąć, iż nie pozostało bez skutków dla dalszego losu nieruchomości oraz składników przedsiębiorstwa. W istocie bowiem to ten właśnie akt umożliwił ich rozdysponowanie na rzecz osób trzecich, w tym zwłaszcza ustanowienie praw na nieruchomości, które uniemożliwiło jej zwrot po podważeniu w postępowaniu nadzorczym obu decyzji.

Związek przyczynowy może mieć charakter złożony, wieloczłonowy. Z niczego nie wynika przy tym, że w łańcuchu przyczynowo-skutkowym łączącym działanie sprawcze ze szkodą wszystkie ogniwa mają stanowić działania bezprawne. Wystarczy, że bezprawne jest pierwsze z nich, by uznać, że rodzi ono odpowiedzialność odszkodowawczą. Nie znajduje podstaw oczekiwanie, by obowiązek naprawienia szkody zawężyć tylko do sytuacji, w których wynika ona ze zdarzeń, które wszystkie muszą być ocenione z tego punktu widzenia negatywnie. Oznaczałoby to w konsekwencji, że związek przyczynowy jako podstawa odpowiedzialności odszkodowawczej w każdym wypadku musi być jednoczłonowy, gdyż zdarzenie bezpośrednio powodujące uszczerbek przy tym założeniu byłoby z definicji bezprawne. W oczywisty sposób nie odpowiada to powszechnym poglądom na jego istotę, a także potrzebom i złożoności życia.

W konsekwencji mimo, że o utracie prawa własności mówił przepis prawa powszechnie obowiązującego dotychczas nie podważony przez Trybunał Konstytucyjny, a przyczyną definitywnej utraty praw były późniejsze czynności związane z zarządem mieniem państwowym, nie sposób jest zanegować, iż to właśnie orzeczenie z 1962 roku spowodowało szkodę po stronie poprzedników prawnych powodów.

Problemu związku przyczynowego w zbliżonych stanach faktycznych dotyczą zwłaszcza wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 stycznia 2014 roku (I ACa 1254/13). Dokonując oceny rozmiaru szkody Sąd ten stwierdził, że „zdarzeniem stanowiącym źródło szkody rzeczywistej doznanej przez poprzednika prawnego powódek było wydanie drugiej z tych decyzji, nie zaś pierwszej, w wyniku której poprzedni właściciel nie został pozbawiony praw własności ruchomości stanowiących szwalnię, skutek taki został natomiast wywołany wydaniem późniejszej z powołanych decyzji”. Z pierwszą z nich, dotyczącą ustanowienia zarządu przymusowego, powiązał skutek w postaci „pozbawienia możliwości samodzielnego prowadzenia działalności, którą można było wykonywać przy użyciu rzeczy ruchomych składających się na szwalnię, z zachowaniem jednak ich własność” oraz „uprawnienia do rozporządzania tym mieniem”, „szkoda, której doznał wskutek wydania decyzji [o

ustanowieniu zarządu] polegała więc albo na niemożności dalszego osobistego prowadzenia działalności mogącej przynosić zysk albo też na niemożności uzyskania wynagrodzenia za odpłatne udostępnienia tego mienia na potrzeby prowadzenia tego rodzaju działalności przez osoby trzecie”. Dalej Sąd Apelacyjny stwierdził, że „gdyby decyzja o [ustanowieniu zarządu] wywołała takie konsekwencje, czyli gdyby istotnie uszczupliła majątek poprzednika prawnego powódek o jej wyposażenie, w trybie nadzorczym nie zostałaby stwierdzona nieważność tej decyzji, lecz jej niezgodność z przepisami”. Zreferowany pogląd oraz argumentację przytoczoną na jego poparcie, Sąd orzekający w sprawie niniejszej podziela.

Sąd nie uznał więc za przekonujące w pewnym zakresie motywów przytaczanych przez powodów, którzy odwoływali się choćby do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2011 roku (I CSK 380/10), gdzie jakkolwiek sformułowano pogląd wiążący szkodę z oboma aktami administracyjnymi, to jednak bez głębszej analizy tego stanowiska.

Rozważając problem związku przyczynowego należało jeszcze odnieść się do kwestii związanych z zakresem szkody, która w tym przypadku polega na utracie mienia wchodzącego w skład przedsiębiorstwa. Szkada ta w sposób oczywisty obejmowała składniki ruchome – maszyny i urządzenia – oraz nieruchomości, na której młyn funkcjonował. Jak wynika z niespornych ustaleń nie zostało ono zwrócone uprawnionym w jakimkolwiek zakresie.

Jak wspomniano powyżej pierwotny teren nieruchomości miał w późniejszym okresie zróżnicowane losy.

Perspektywa ewentualnego wywłaszczenia części gruntu pod drogę nie niweczy przesłanki związku przyczynowego w ramach konstrukcji roszczenia objętego powództwem. Negatywnie o koncepcji „nieuchronności wywłaszczenia” wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 22 stycznia 2013 roku (I CSK 404/11) i 4 lipca 2013 roku (I CSK 731/12). Nie można również zapomnieć, że z dniem 1 stycznia 1999 roku nieruchomości zajęte pod drogi publiczne, nie będące własnością państwową lub komunalną, przeszły na własność Skarbu Państwa, względnie odpowiedniej jednostki samorządu terytorialnego, za odszkodowaniem odpowiadającym ich wartości (art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 roku Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną – Dz.U. nr 133, poz. 872 ze zm.). Należy w tym kontekście zwrócić uwagę na wypowiedź Sądu Najwyższego zawartą w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 lipca 2012 roku (II CSK 714/11), zgodnie z którą szkoda, polegająca na utracie uprawnienia do żądania w trybie art. 73 powołanej ustawy odszkodowania za nieruchomości zajęte pod drogi publiczne wskutek funkcjonowania w obrocie prawnym nieważnej decyzji wywłaszczeniowej, pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z tą decyzją jako zdarzeniem powodującym powstanie szkody. Pogląd ten może być odniesiony również do niniejszej sprawy, skoro pozostawanie w obrocie decyzji o stwierdzeniu przejścia mienia na rzecz Skarbu Państwa stanowiło oczywistą przeszkodę w dochodzeniu roszczenia związanego z zajęciem części nieruchomości pod drogę.

Z kolei pozostawało bez znaczenia uzyskanie praw do części nieruchomości przez powódkę w ramach obrotu wtórnego w latach 80-tych. Jak wspomniano wyżej z niczego nie wynika, iż dokonana transakcja nie miała charakteru rynkowego i była w jakikolwiek sposób powiązana przyczynowo z zaistniałą dużą wcześniej utratą nieruchomości, w szczególności przez obniżenie ceny w stosunku do wartości rynkowej. W konsekwencji nie mogła oznaczać ona naprawienia szkody w jakimkolwiek zakresie.

Opisany uszczerbek musi być oczywiście zakwalifikowany jako szkoda rzeczywista. Poprzednicy prawni powodów utracili mienie, które do nich należało.

Rozmiar szkody wyznacza wartość tego mienia według stanu z daty wydania decyzji szkodzącej. Została ona określona przez biegłych, o czym była mowa powyżej.

Stosownie do art. 363 § 2 k.c. wysokość odszkodowania została ustalona według cen obecnych. U podstaw tego rozwiązania stoi założenie, że odszkodowanie wypłacane w pieniądzu ma powetować doznany uszczerbek. Za odszkodowanie uprawniony winien zatem móc nabyć przedmiot, który w następstwie zdarzenia szkodzącego utracił. W rezultacie odsetki z tytułu opóźnienia stosownie do art. 481 k.c. zasądzono od daty wyrokowania.

Nie było zasadne roszczenie powodów dotyczące odszkodowania w granicach utraconych korzyści. Jak wspomniano podstawę roszczenia stanowił art. 160 k.p.a., który nakazuje jedynie naprawienie szkody rzeczywistej, czyli straty, a więc nie utraconych korzyści. W powołanej już uchwale z dnia 31 marca 2011 roku (III CZP 112/10) Sąd Najwyższy stwierdził, że jeżeli ostateczna wadliwa decyzja administracyjna została wydana przed dniem wejścia w życie Konstytucji to jest przed dniem 17 października 1997 roku, odszkodowanie przysługujące na podstawie art. 160 § 1 k.p.a. nie obejmuje korzyści utraconych wskutek jej wydania, choćby ich utrata nastąpiła po wejściu w życie Konstytucji. Pogląd ten i argumentację przytoczoną na jego poparcie należy podzielić. Był on zresztą wielokrotnie powielany w późniejszym orzecznictwie stanowiąc oczywistą i konieczną konsekwencje tezy o dalszym stosowaniu powołanego przepisu w tego typu stanach faktycznych. Skoro bowiem wiąże się szkodę, niezależnie od momentu jej powstania, ze zdarzeniem sprawczym, to nie można następnie uwzględniać późniejszych zmian stanu prawnego określającego zakres, w jakim ma ona podlegać naprawieniu. Oczywiście niemożliwe jest stosowanie do obowiązku naprawienia szkody jednocześnie art. 160 k.p.a. i art. 417 k.c. w brzmieniu obowiązującym po 1 września 2004 roku, co zdaje się postulować pozew. Przepisy ustawy nowelizującej z 17 czerwca 2004 roku (Dz.U. nr 162, poz. 1692), jakkolwiek niejednoznaczne w swej interpretacji, w żadnym razie nie dawały podstaw do odniesienia do jednego stanu faktycznego regulacji dawnej i nowej.

Z tych przyczyn orzeczono jak w sentencji. O kosztach procesu orzeczono na zasadzie art. 100 k.p.c., a więc według zasady rozliczenia odpowiadającego wynikowi sprawy. Zestawienie kwot zasądzonych z dochodzonymi prowadzi do wniosku, że powodowie wygrali sprawę w 87%. Wyliczenie kosztów procesu pozostawiono referendarzowi sądowemu stosownie do art. 108 k.p.c.